

[TARTU, GRUDZIEN' 1980]

Милая, дорогая Мария Львовна,

т.к. Юрий Мих-ч сейчас в Москве, то я отвечаю на Вашу просьбу написать «хоть несколько слов»:

1) Ю р . М и х . был летом и осенью в очень подавленном состоянии;

а) как и все мы;

б) от усталости;

с) летом сильно болела наша Мария-Кристина (печень у девушки 5 лет!), она лежала в больнице почти весь август. А потом неожиданно скончалась мать Пирет и двое очень близких нам людей (одна — Светлана Успенская, жена Владимира Андреевича Успенского, брата Бори Усп.). Весь ноябрь мы оба были так слабы, что почти все время валялись, вставая только для хождения на лекции. Но затем, особенно в связи с «пунктом а») наступил некоторый ренессанс, вызванный, в частности, Вашим осенним письмом и приездом Э. Бальцежана. Под эти настроения он уехал на каникулах заниматься в Москву. Вы получили книгу Ю. М. о *Евгении Онегине*?

2) Миша и Пирет были очень потрясены осенними семейными событиями. Сейчас понемногу их жизнь входит в нормальную (обыденную) колею. Миша возвращается к стиховедческим студиям. К сожалению, он почти не пишет свою лингвистическую диссертацию, но ведь мы — не вечные, а без диссертации и без нас ему своих трех дочек просто не прокормить. Это тревожит.

3) Маша, Саша и Ребекка девки прелестные: красивые, умные, почти всегда (!) добрые и почти (!) «европейски» воспитанные. Они уже по 2 раза переболели разными формами гриппа, теперь поправляются. Мария-Кристина ходит в «нулевку» (подготовительный класс), учится отлично. Научилась читать по-русски (по — эстонски давно читает), но ей нравятся не детские книжки, а Лермонтов. Говорить же по-русски все еще не хочет: Миша, Ю. М., я говорим с ней по-русски, но она, все понимая, отвечает по-эстонски. Младшие — тоже.

4) Гриша наш, хоть и отпраздновал свое 27-летие, но безобразно инфантилен. В художественный институт так и не поступил. Сейчас зарабатывает себе «рабочий стаж» — работает кочегаром на хлебозаводе.

5) Алеша и его жена Кая учатся на III курсе биологического факультета. У них очаровательная дочь Сильвия, моя главная домашняя радость (4 мес.).

6) Я — как все, так и я...

Получили ли Вы в прошлом году наш 3-ий Блоковский сборник: я его Вам высылала. Скоро выйдет 4-ый — тоже, конечно, сразу пришло.

Очень обрадовалась, что Ваш „Festschrift” скоро выходит: все мы писали статьи в нем с особой любовью. Это любовь к Вам. Когда он выходит?

Вот и написала Вам «несколько слов», даже больше, наверно, чем Вы хотели.

Всего, всего, всего Вам (и всем!) самого хорошего. Успешной работы. Все же (хоть это логически и трудно определимо) наша работа, видимо, кому-то нужна.

Спасибо за прелестную рождественскую открытку. Обнимаю Вас.

Ваша Зара

[S t e m p e l :] Тарту, [data nieczytelna].

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — List napisany w 1980 r., o czym świadczą zawarte tu przywołania: pięcioletnia Maria-Krystyna, ur. 1974, przyjazd E. Balcerzana (zob. widokówka J. Łotmana z 25 X 1980, nr 22), książka J. Łotmana o *Eugeniuszu Onieginie* (wyd. 1980, przesłana z jego listem z 20 IX 1980, nr 20), 27-ecie syna Grigorija, ur. 1953, oraz jubileusz Mayenowej w 1980 r. Nie znamy dokładnej daty urodzenia 4-miesięcznej Sylwii oraz daty ferii, w czasie których Łotman pojechał pracować w Moskwie — co pozwoliłoby dokładniej datować list. W tej sprawie są dwie przesłanki: Minc pisze: „cały listopad oboje byliśmy tak słabi” oraz że dziękuje Mayenowej za kartkę bożonarodzeniową, która prawdopodobnie nadeszła nie wcześniej niż w grudniu. List napisany zatem w grudniu 1980 r., miejsce wynika z kontekstu.

#### *Przekład polski*

Najmilsza, droga Mario Lwowna,

ponieważ Jurij Mich-cz jest teraz w Moskwie, ja odpowiadam na Pani prośbę, by napisać „choć parę słów”:

1) J u r . M i c h - c z . latem i jesienią był bardzo przygnębiony;

a) jak my wszyscy;

b) ze zmęczenia;

c) latem bardzo chorowała nasza Marija-Kristina (wątroba u dziewczynki pięcioletniej!), leżała w szpitalu prawie cały sierpień. A potem nagle zmarła matka Piret i dwoje bardzo bliskich nam ludzi (jedna osoba to Swietłana Uspienska, żona Władimira Andriejewicza Uspienskiego, brata Bori Usp.). Cały listopad oboje byliśmy tak słabi, że

prawie cały czas leżeliśmy, wstając tylko, by pójść na wykłady. Ale później, szczególnie w związku z „punktem a)” nastąpiło pewne odrodzenie, wywołane m.in. Pani jesiennym listem i przyjazdem E. Balcerzana. Na tle tych nastrojów on wyjechał, by w czasie ferii popracować w Moskwie. Czy dostała Pani książkę J. M. o *Eugeniuszu Onieginie*?

2) *Misza i Piret* przeżyli wieki wstrząs z powodu jesiennych wydarzeń w rodzinie. Teraz powoli ich życie wchodzi w normalne (codzienne) tryby. Misza wraca do swoich studiów wersologicznych. Niestety, on niemal wcale nie pisze swojej językoznawczej pracy doktorskiej, a my przecież — nie jesteśmy wieczni. Bez doktoratu i bez nas on po prostu swoich trzech córek nie zdoła wykarmić. To nas niepokoi.

3) *Masza, Sasza i Riebiekka* — dziewczynki wspañiale: ładne, mądre, prawie zawsze (!) dobre i niemal (!) „po europejsku” wychowane. Już po dwa razy chorowały na gripę różnego rodzaju, teraz dochodzą do siebie. Maria Krystyna chodzi do „zerówki” (klasa przygotowawcza), uczy się świetnie. Nauczyła się czytać po rosyjsku (po estońsku czyta od dawna), a podobają jej się nie książeczki dla dzieci, a Lermontow. Mówić po rosyjsku ciągle jeszcze nie chce: Misza, J. M. ja rozmawiamy z nią po rosyjsku, ale ona, rozumiejąc wszystko, odpowiada po estońsku. Młodsze dziewczynki tak samo.

4) *Grisza* nasz, mimo iż obchodził swoje 27-lecie, jest straszliwie infantylny. Na uczelnię artystyczną jakoś się nie dostał. Teraz wypracowuje sobie „staż pracy” — jest palaczem w zakładzie piekarniczym.

5) *Alosza* i jego żona *Kaja* są na III roku biologii. Mają czarującą córeczkę *Sylwię*, moją największą radość w domu (4 miesiące).

*Ja* — jak u wszystkich, tak i u mnie...

Czy dostała Pani w ubiegłym roku nasz 3. Błokowski tom?; wysłałam go Pani. Niedługo ukaże się 4. — też, oczywiście, od razu wyślę.

Bardzo się ucieszyłam, że poświęcony Pani „Festschrift” niebawem się ukaże: wszyscy pisaliśmy do niego artykuły ze szczególną miłością. To miłość do Pani. Kiedy on wyjdzie?

No i napisałam Pani „kilka słów”, nawet więcej z pewnością, niż Pani chciała. Wszystkiego, wszystkiego, wszystkiego najlepszego Pani (i wszystkim!). Powodzenia w pracy. Jednak (choć logicznie trudno to określić) praca nasza, widocznie, jest komuś potrzebna.

Dziękuję za uroczą kartkę bożonarodzeniową. Ściskam Panią.

Oddana Zara